

Jak dost?pi? mi?osierdzia?

Przypowie?? o synu marnotrawnym jest jedn? z najpi?kniejszych, najbardziej przemawiaj?cych i pocieszaj?cych. Inspirowa?a wielu malarzy i innych artystów. Centraln? postaci? w tej przypowie?ci jest ojciec. Szanuj?c pragnienie m?odszeo syna, który chce si? usamodzielni?, dzieli on swój maj?tek i daje mu do dyspozycji jego cz????. Liczy, ?e syn, chocia? nie b?dzie mieszka? w domu, pozostanie w pobli?u, by mogli dalej ?y? jako jedna rodzina.

Syn natomiast bierze maj?tek i wyje?d?a daleko, nie pozostawiaj?c ?ladu. Serce ojca bardzo boli, ale nie przestaje dla niego bi?. Ojciec cz?sto patrzy daleko z dachu swojego domu, by zobaczyć, czy syn przypadkiem nie wraca.

Posta? ojca to posta? Boga. Ka?dy z nas jest Jego dzieckiem. On stworzy? osobi?cie i bezpo?rednio nasz? dusz?. Czuje si? za nas odpowiedzialny. Nie ingeruj?c w nasz? wolno??. Czuwa nad nami i stale towarzyszy nam z wielk? delikatno?ci?. Chce, by?my byli szcz??liwi tak jak On. Obdarowuje nas dzie? po dniu tym, co potrzebne do ?ycia i zaprasza do czynienia dobra. Kiedy b???dzimy, czeka nieustannie na nasz powrót. Dwaj synowie to my, którzy mo?emy bardziej lub mniej rozpozna? si? w jednym lub w drugim.

M?odzy syn podobny jest do wielu współczesnych ludzi. Dla niego wa?ne jest robi? to, co sam chce. Dom rodzinny jest dla niego za ciasny tak, podobnie jak dzisiaj dla niektórych – tradycja i ojczyzna. A on chce ?y? w szerokim ?wiecie. Czuje si? zdolny i silny. Mo?e my?li o wielkiej karierze. Dlatego potrzebuje pieni?dzy, by co? rozpocz???. Nami?tno?ci, które mu towarzysz?, okazuj? si? jednak silniejsze i zamiast zrobi? karier?, staje si? bankrutem.

Ilu jest dzisiaj ludzi, ilu obiecuj?cych m?odych, którzy przyci?gni?ci przez nowoczesne 'syreny', gubi? si?, trac?c swój chrze?cija?sk? to?samo?? w wirze gonitwy za pieni?dzmi, karier? i przyjemno?ciami... Ilu sfrustrowanych uzale?nia si? od alkoholu, seksu, hazardu, narkotyków i wtedy nie widzi ju? perspektywy powrotu do normalnego ?ycia.

Starszy syn to cz?owiek przywi?zany do rodziny i do dobrych tradycji. Jego post?powanie jest wzorowe. Szanuje ojca, dom i prac?. Dlatego nie mo?e poj??, jak to mo?liwe, ?eby ojciec urz?dza? uczt? dla uczczenia powrotu marnotrawnego brata, kiedy wobec niego zachowuje si? zupe?nie normalnie, nie daj?c mu szczególnej nagrody.

Ten syn ma jedn? wad?. Czuje si? lepszy i nie rozumie, na czym polega mi?osierdzie. Nie docenia warto?ci pokory swojego brata, która doprowadzi?a go do gotowo?ci ?ycia w rodzinnym domu ju? nie jako syn, lecz jako s?uga. Nie rozumie te? w?asnej warto?ci, która sprawia, ?e ojciec traktuje go normalnie, jak siebie samego.

Starszy syn symbolizuje tych dobrych chrze?cijan, którzy ?wiadomi swojej wierno?ci i pobo?no?ci, nie s? w stanie otworzy? swego serca wobec tych braci i sióstr, którzy oddalili si? od Ko?cio?a i b???kaj? si? lub ponie?li kl?sk?.

Bóg jest inny. Bóg jest mi?osierny. Jezus potwierdzi?: „*w niebie wi?ksza b?dzie rado?? z*

jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15, 7). Bóg ceni bardziej pokorę niż jakąkolwiek doskonałość. Również dobry Żyd, który przyznał się do swojej winy i chwalił Jezusa jako niewinnego, dotarł do Nieba jako pierwszy, razem z Nim.

Oby miłosierdzie stało się naszą stałą postawą wobec braci i siostr. Wtedy będziemy na zawsze szczęśliwi, bo Jezus obiecał: *„Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią”.*

ks. Roberto